Posłuchaj

()

Artykuł 3

CZY CHRYSTUS WSTĄPIŁ DO NIEBA WŁASNĄ MOCĄ?

Wydaje się, że nie:

1. W Ewangelii bowiem czytamy (Mk 16, 9.): „Pan Jezus, potem, gdy — do uczniów — przemówił, wzięty był do nieba”, a w Dziejach (Dz 1, 9): „Kiedy oni patrzyli, został uniesiony i obłok zakrył Go przed ich oczami”. Być wziętym i uniesionym oznacza, jak sądzimy, zmianę spowodowaną przez kogoś innego. Chrystus przeto został uniesiony do nieba nie swoją własną, lecz jakąś inną mocą.

Komentarz: Pytanie o to, czy Chrystu wstąpił do nieba własną mocą, czy też został „pociągnięty przez Ojca”, to pytanie o

Bóstwo Chrystusa. Jeśli był Bogiem i współistotny Ojcu, nie był mu w żaden sposób podległy, ale posiadał pełnię Bóstwa. I jako taki mógł własną boską mocą do nieba wstąpić.

2. Chrystus miał ciało ziemskie, podobne do naszego. A ponieważ wznoszenie się do góry jest sprzeczne z naturą ciała ziemskiego i nikt własną mocą nie może wykonać ruchu przeciw swojej naturze, Chrystus nie wstąpił do nieba własną mocą.

Komentarz: To prawda unoszenie się ciała do góry jest sprzeczne z prawami fizyki.

3. Własna moc Chrystusa — to moc Boska. Wniebowstąpienie natomiast nie dokonało się mocą Boską, w przeciwnym razie dokonałoby się w jednej chwili. Boża moc bowiem jest nieskończenie wielka i uczniowie nie mogliby obserwować ruchu wznoszona się do nieba, o jakim mowa w Dziejach Apostolskich (Dz 1, 9), gdzie czytamy, że Chrystus „był uniesiony do nieba na oczach uczniów”. Chrystus więc, jak się zdaje, nie wstąpił do nieba własną mocą.

Komentarz: Jeśli Chrystus był Bogiem, bo mógłby unosić się cały czas. Jeśli jednak tylko raz do nieba wstąpił, bo widocznie nie własną mocą.

A JEDNAK czytamy w Księdze Izajasza proroka (Iz 63, 1): „Oto piękny w szacie swojej, idący w mnóstwie mocy swojej”. Papież Grzegorz zaś mówi (Horn. 29 in Evang): „Warto zwrócić uwagę, że jak czytamy, Eliasz wzniósł się na wozie. Chodziło o podkreślenie, że zwykły człowiek potrzebował do tego pomocy z zewnątrz. O naszym Odkupicielu natomiast nie powiedziano nigdzie, że został uniesiony przez wóz lub przez aniołów, bo Ten, który wszystko uczynił, ponad wszystko wzniósł się własną

mocą”.

Komentarz: No właśnie nie został uniesiony, jak Eliasz lub Henoch, ale wstąpił.

WYKŁAD. Chrystus ma dwie natury: naturę Boską i naturę ludzką, wolno przeto mówić o Jego własnej mocy, biorąc pod uwagę zarówno jedną, jak i drugą naturę. W związku z naturą ludzką Chrystusa można mówić o dwojakiej Jego mocy. Po pierwsze — mocy przyrodzonej, która wyrasta ze źródeł przyrodzonych tej natury. Jasne jest, że Chrystus nie wstąpił do nieba w oparciu o tę moc. Drugiego rodzaju moc tkwiąca w ludzkiej naturze, przysługuje tej naturze w stanie uwielbionym. Tą mocą posłużył się Chrystus przy wstąpieniu do nieba. Niektórzy pisarze utrzymują, że moc ta płynęła z natury „piątego żywiołu”, którym, jak twierdzą, jest światło. Uważają oni, iż ten żywioł należy do struktury ludzkiego ciała i harmonijnie łączy wchodzące w jego skład przeciwstawne sobie pierwiastki. W ciele ludzkim, żyjącym pod znakiem śmierci, dominuje natura złożona z żywiołów, i dlatego ciało to, pod wpływem natury żywiołów przeważających, z przyrodzenia ciąży ku dołowi, W stadium chwały natomiast góruje natura ciał niebieskich. Pod wpływem skłonności tej natury i tkwiącej w niej mocy ciało Chrystusa, jak również ciała innych świętych, dążą ku niebu. Pogląd ten omawialiśmy w pierwszej części Sumy (I, q. 76, a. 7;), a obszerniej go potraktujemy, kiedy będzie mowa o zmartwychwstaniu powszechnym (cfr. Supplem. q. 84, a. 1; tom 34).

Nie przywiązując wagi do tej teorii inni pisarze, jak np. Augustyn (ad Dioscorum, Epist. 118, al. 56, c. 3), źródło wspomnianej mocy widzą w uwielbionej duszy, której wpływ oddziaływa na ciało czyniąc je chwalebnym. Bo jak mówi Augustyn (22 de Civ. Dei, c. 30), to ciało uwielbione będzie tak dalece posłuszne, „że w jednej chwili znajdzie się w miejscu upatrzonym przez duszę i nie będzie pragnąć czegoś, co nie odpowiadałoby i duszy, i ciału”. A jak wiemy (a. 1.), dla ciała uwielbionego niebo

jest miejscem odpowiednim. Toteż własną mocą duszy i jej woli, ciało Chrystusa wstąpiło do nieba.

Analogicznie do tego, jak uwielbienie ciała dokonało się mocą duszy, tak, wedle Augustyna (super Joan., tract. 23, n. 5), „ubłogosławienie duszy dokonało się przez jej udział w życiu Boga”. Toteż zasadniczą przyczyną Wniebowstąpienia jest moc Boża. Chrystus przeto wstąpił do nieba własną mocą; przede wszystkim Bożą, po wtóre mocą uwielbionej duszy, poruszającej dowolnie ciało.

Komentarz: Zatem wniebowstąpienie dokonało się mocą Bóstwa Chrystusa, które działało na Jego uwielbione ciało mocą jego ubłogosławionej duszy ludzkiej. Ciało Chrystusa po Zmartwychwstaniu było inne od normalnego ciała ludzkiego, Jego dusza ludzka także zmieniła się po Zmartwychwstaniu. Skoro mistycy, nie będąc Chrystusem lub Bogiem, doświadczają ekstaz i lewitacji mocą swojej przemienionej duszy, to bym bardziej Chrystus jako człowiek. Po prostu Zmartwychwstanie spowodowało takie zmiany w Człowieczeństwie Chrystusa, że wniebowstąpienie stało się możliwe.

Ad 1. Podobnie jak mówimy, że Chrystus zmartwychwstał własną mocą, a jednak wskrzesił Go Ojciec, bo moc Ojca jest zarazem mocą Syna, tak też mówimy, że własną mocą wstąpił do nieba, a przecież to Ojciec Go uniósł i przyjął.

Komentarz: No właśnie, moc Ojca = moc Syna na mocy unii hipostatycznej.

Ad 2. Przytoczono tu rację, która przemawia za tym, że Chrystus nie wstąpił do nieba własną mocą, przysługującą z natury człowiekowi. Wstąpił On jednak do nieba posiadaną przez siebie mocą Boską oraz mocą ubłogosławionej duszy. Każda z nich

jest Jego własną mocą. A chociaż wznoszenie się do góry jest czymś sprzecznym z natury ciała ludzkiego w życiu doczesnym, kiedy ciało nie jest w pełni podległe duchowi, nie sprzeciwia się jednak naturze ciała chwalebnego i nie jest gwałtem zadanym temu ciału, gdyż natura jego jest w pełni poddana duchowi.

Komentarz: Ponieważ ciało Chrystusa było w pełni poddane duchowi, dlatego wniebowstąpienie było możliwe. O tym, że miało miejsce świadczą właśnie doświadczenia mistyków. Ich zjednoczona z Bogiem dusza tak bardzo przemienia i podnosi ciało, że lewitacje i ekstazy stają się możliwe. Rzadko się to dzieje i działo, ale jednak.

Ad 3. Chociaż nieskończona jest moc Boska i zasięg jej działania nieograniczony, że względu na Tego, który działa, lecz skutek działania jest normowany planem Bożym oraz pojemnością przedmiotu, na który ta moc wywiera swój wpływ. Otóż ciało nie jest zdolne do momentalnej zmiany miejsca w przestrzeni, bo jest z nią współmierne, a jednostkom przestrzeni, jak dowiódł Arystoteles (6 Physic., c. 4, n. 6; 8.), odpowiadają jednostki czasu. I dlatego nie ma konieczności, by Bóg w jednej chwili przeniósł ciało z jednego miejsca na drugie, może tego dokonać z szybkością przez siebie określoną.

Komentarz: Co prawda moc Boża jest nieograniczona, ale ludzkiej ciało Chrystusa jest ograniczone. Skoro jednostkom przestrzeni odpowiadają jednostki czasu, to przeniesienie ciała Chrystusa nie następowało zawsze, ale w określonych przez Boga czasie.

Chcesz czytać wszystko?

Wykup abonament.

Copyright Mavientura Projects e.K>



Copyright Mavientura Projects e.K>

[redacted]

Kartą, paypalem lub bezpośrednim przelewem.

Datki

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related